

## A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

MARTA KARKOWSKA  
*Instytut Filozologii i Socjologii PAN*

ROK 1989 Z PERSPEKTYWY  
PRZEDSTAWICIELI KLASY POLITYCZNEJ\*

WPROWADZENIE

Interpretacje dotyczące roku 1989 od początku nie były jednolite, ponadto w miarę upływu lat wiele z nich ulegało kolejnym przekształceniom. Niektóre wydarzenia tego „czasu przełomu” wyznaczanego przez zmianę systemową po latach zyskiwały na znaczeniu, inne traciły; wiele z nich przedstawiano w nowych kontekstach, często w odniesieniu do bieżącej sytuacji. Nie bez znaczenia był dystans czasowy, który z upływem lat z jednej strony pozwalał spojrzeć z innej perspektywy na wybrane wydarzenia, osoby, procesy społeczne, gospodarcze czy polityczne, z drugiej na nowo je wszystkie ocenić.

Wobec tych przemian szczególne znaczenie mają interpretacje tych, którzy brali w nich udział, a mianowicie polityków parlamentarnych. Ze względu na wyjątkowe miejsce w społeczeństwie i role pełnione w publicznych debatach wiele z tych osób ze swoimi przekazami trafiło do szerokiego grona odbiorców, istotnie przyczyniając się choćby do tego,

---

Adres do korespondencji: [mkarkowska@ifispan.edu.pl](mailto:mkarkowska@ifispan.edu.pl); ORCID: 0000-0003-0747-4332

\* Artykuł powstał w wyniku bliskiej współpracy z kierownikiem dwóch badań będących podstawą zaprezentowanych w nim analiz — Joanną Kurczewską. Stał się tym samym przykładem pracy nad tym materiałem przedstawicielki pokolenia badaczy, dla których rok 1989 przypadł na okres dzieciństwa.

jakie wątki były poruszane w toczących się publicznie debatach, a jakie pomijane; które okazały się dominujące, a które marginalne (Chwedoruk 2018). Wszystko to miało wpływ na tematykę i kierunek debat publicznych oraz wartości i emocje, jakie wiązano z rokiem 1989.

Ustalenie, jaki stosunek do tego czasu i jakie jego wspomnienia mieli i mają politycy (zarówno jako przedstawiciele poszczególnych partii, jak i jako główni inicjatorzy zmian), w jaki sposób wypowiadali się na ten temat w kilka lat po symbolicznym upadku PRL-u w Polsce, a jak po niemal trzech dekadach od wydarzeń roku 1989, a także co polaryzuje, a co łączy przedstawicieli różnych frakcji — wszystko to może być istotne przynajmniej z kilku powodów. Przede wszystkim pozwala określić, które narracje, jakie wątki czy perspektywy okazały się najbardziej wpływowe i trwałe. Umożliwia też wskazanie, jakie czynniki mają wpływ na zmiany zachodzące w postrzeganiu wydarzeń uznawanych za kluczowe i dlaczego. Wreszcie analiza perspektywy przedstawicieli grupy mającej największy wpływ na procesy decyzyjne na poziomie państwa może pokazać, co leży u podstaw odgórnie tworzonych narracji o przeszłości, doboru kluczowych dla nich wydarzeń i osób, a także argumentacji przy ich ocenach.

#### KONTEKST TEORETYCZNO-METODOLOGICZNY

Sprostanie tak zakreślonym celom, ogniskującym się wokół postrzegania 1989 roku, z pewnością wymaga wieloaspektowych i wielowątkowych analiz. Nie jest to możliwe bez poznania perspektywy osób, które aktywnie uczestniczyły w procesach przemian ustrojowych i miały na nie kluczowy wpływ — polityków parlamentarnych i osób, które sprawowały wysokie stanowiska państwowe. Ważne jest przy tym, by nie ograniczać się jedynie do wskazania treści wypowiedzi z różnych okresów, należy także mieć możliwość ich porównania, rozpoznając sposób postrzegania rzeczywistości przy uwzględnieniu czasu, miejsca, a także kontekstów, w jakich poczyniono kolejne uwagi, wygłoszono komentarze czy dokonywano ocen.

Szansę na takie spojrzenie dały materiały z dwóch badań jakościowych przeprowadzonych w odstępnie kilkudziesięciu lat, ale powiązanych zarówno jeśli chodzi o założenia teoretyczno-metodologiczne, dobór tematyki, jak i badane osoby. Należy zaznaczyć, że realizując drugie badanie powrócono do niektórych spośród dawnych rozmówców, co umożliwiło skorzystanie z możliwości, jakie daje ponowna rozmowa na wcześniej poruszane tematy. Takie działanie, oparte na założeniach tzw. rewizyty badawczej, zarówno przez etnografów, jak i socjologów rozumianej jako powrót do wcześniej badanych osób w toku kolejnego przedsięwzięcia badawczego

(Burawoy 2003; Filipkowski 2015), pozwoliło nie tylko na dogłębne przyjrzenie się wybranym tematom, ale też na dostrzeżenie, wskazanie i analizę zmienności poglądów i ocen, a następnie na wyjaśnianie różnic wynikających między innymi z upływu czasu (por. Burawoy 2003, s. 647). Przy zachowaniu ram teoretycznych — wyznaczonych między innymi przez odwołania do koncepcji Floriana Znanieckiego (Kurczewska 2002, s. 18) — pierwsze badania, przeprowadzone w latach 1995–1996 stały się podstawą prac podjętych po niemal ćwierćwieczu, w latach 2018–2020. Oba badania, odległe od siebie ze względu na czas powstania, pozostały bliskie, jeśli chodzi o poruszane zagadnienia i dobór rozmówców.

Do niniejszych analiz spośród 68 rozmówców<sup>1</sup> biorących udział w obu przedsięwzięciach badawczych wybrano wypowiedzi siedmiu osób. Choć liczba ta może wydawać się skromna, to dobór wyznaczyły zarówno ramy pierwszego z badań, jak i dalsze losy konkretnych osób. Badani w większości nie tylko wielokrotnie zasiadali w parlamencie, ale też stali się liderami ugrupowań określających się jako prawicowe, lewicowe czy centrowe. Każdy odegrał istotną rolę w tworzeniu bieżącego przekazu o przeszłości. Jak ujęła to Joanna Kurczewska (2002, s. 12) — jest to grupa „w komunikacji publicznej uprzywilejowana zgodnie z wyborem większości i szczególnie widoczna: mogąca kontrolować życie w kraju i jego ideowe uprawomocnienia zgodnie z nowymi zasadami ustrojowymi”. Dodać należy, że — niezależnie od tego, jakie ugrupowania reprezentowali w czasie pierwszego badania — później nie tylko uczestniczyli w wydarzeniach kluczowych dla zmian ustroju i obserwowali je z bliska, ale też byli ich komentatorami i recenzentami.

Z jakiej perspektywy poddano analizom wykorzystane dalej materiały? Niniejsze rozważania są przykładem takiego sposobu postępowania z wywiadami, jaki przyjąć może badaczka należąca do tego pokolenia socjologów, które kształciło się już po zmianie ustrojowej, a rok 1989 przypadł na okres ich dzieciństwa<sup>2</sup>. Już choćby z tego powodu materiały z pierwszego z badań zostały potraktowane przede wszystkim jako źródła historyczne, zapis dokumentujący poglądy, przekonania i sposób widzenia bliskiej przeszłości ściśle zdefiniowanego kręgu rozmówców. Na sposób odczytania tego zbioru wpływ miało też doświadczenie związane z pracami archiwi-

---

<sup>1</sup> W ramach obu badań do 2020 roku zebrano w sumie 74 wywiady. Ponieważ 7 osób brało udział zarówno w pierwszym, jak i drugim badaniu, ostatecznie w całym przedsięwzięciu uczestniczyło 68 rozmówców. Wywiady z 7 rozmówcami biorącymi udział w obu przedsięwzięciach badawczych przeprowadzono w 2018 roku.

<sup>2</sup> O odmienności perspektyw badaczy z różnych pokoleń w odniesieniu do roku 1989 i transformacji ustrojowej pisał Jakub Sawulski (2019).

zacyjnymi nad zbiorem wywiadów z lat dziewięćdziesiątych (Kurczewska 1995a). Praca nad jego opracowaniem i później analiza (czynione z perspektywy osoby niebiorącej udziału w badaniach, lecz poznającej warsztat starszych kolegów) sprawiły, że całość materiałów zaczęła być postrzegana przede wszystkim jako dokument epoki, zbiór przekazów bezpośrednich uczestników wydarzeń, swobodnie i raczej otwarcie mówiących o swoich doświadczeniach, opiniach czy przekonaniach w kilka lat po przełomowych dla ustroju zmianach.

Istotna w trakcie analiz okazała się możliwość uwypuklenia różnic między wypowiedziami tych samych osób bez konieczności odwoływania się do wywiadów prasowych czy przemów (a więc treści przedstawianych w innej sytuacji, kierowanych do innego typu odbiorcy), wskazanie innych doświadczeń i ocen, a także wpływu teraźniejszości na opis i oceny przeszłości. Porównania dotyczyły przy tym interpretacji wybranych zagadnień czy zjawisk poczynionych przez przedstawicieli ugrupowań politycznych określanych przez nich samych jako lewicowe, centrowe czy prawicowe w dwóch momentach, dwóch różnych punktach czasowych.

Sposób wykorzystania materiałów z obu badań zdefiniowały przede wszystkim potrzeby związane z analizami porównawczymi ogniskującymi się wokół wątków takich jak: postrzeganie roku 1989, opis elity politycznej i jej relacji ze społeczeństwem, a także przedstawienie zjawisk określanych ogólnie jako transformacja, ich ocena, a także konteksty, w jakich są one rozpatrywane. Ze względu na różny czas wypowiedzi i odmienność perspektyw rozmówców w obu momentach wątki te zostaną omówione najpierw na podstawie wybranych materiałów badawczych z połowy lat dziewięćdziesiątych, a następnie tych, które uzyskano w latach 2018–2019. Ich porównanie, a także wnioski z analiz znajdują się w podsumowaniu.

## OPIS BADAŃ

Badania stanowiące podstawę niniejszego tekstu przeprowadzono w odstępnie ponad dwóch dekad: pierwsze w latach 1994–1995, a drugie w latach 2018–2020. W obu przypadkach dobór osób objętych badaniem był celowy, a badanie miało charakter jakościowy. Kierownikiem obu przedsięwzięć badawczych była Joanna Kurczewska.

Pierwsze badanie nosiło tytuł „Kanon kultury narodowej nowej elity politycznej”<sup>3</sup>. Cały projekt realizowany był pomiędzy 19 czerwca 1992

---

<sup>3</sup> Projekt finansowany był ze środków Komitetu Badań Naukowych (KBN: P1, numer grantu: 1 1805 91 02). W trakcie badań przeprowadzono 52 wywiady z przywódcami par-

a 31 maja 1995, jednak same wywiady przeprowadzono na przełomie 1994 i 1995 roku. Ostatecznie na powstały zbiór złożyły się 42 wywiady.

W połowie lat dziewięćdziesiątych badacze starali się dotrzeć przede wszystkim do czołowych parlamentarzystów wybranych na II kadencję Sejmu i III kadencję Senatu (1993–1997). Wśród rozmówców byli zarówno liderzy tych partii politycznych, których przedstawiciele weszli do parlamentu, jak i osoby zajmujące ważne stanowiska w partii, na przykład ich rzecznicy prasowi. Wielu zasiadało w nadzwyczajnej Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego powołanej na podstawie art. 4 ust. 1 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1992 r., a także w Komisji ds. Kultury i Środków Przekazu Sejmu I i II kadencji (lata 1991–1993 i 1993–1997). Wśród badanych znaleźli się też posłowie i senatorowie z lat 1991–1993, którzy nie uzyskali ponownie mandatu, odgrywali jednak ważną rolę na polskiej scenie politycznej oraz liderzy wybranych, pozaparlamentarnych ugrupowań określanych jako radykalna prawica narodowa.

Każdy spośród badaczy samodzielnie przeprowadzał rozmowy, które swoim charakterem często bardziej przypominały ukierunkowaną dyskusję z politykiem niż ustrukturyzowany, oparty na scenariuszu wywiad jakościowy.

Jak wskazano w opisie kolekcji sporządzonym na podstawie materiałów badawczych, jednym z celów projektu była rekonstrukcja podstawowych wzorców kultury narodowej nowej elity politycznej w kontekście ówczesnych przemian ustrojowych. Zebrane dane miały odpowiedzieć na pytanie, jak specyfika polskiej elity politycznej mającej doświadczenia okresu PRL-u wyznaczała w latach dziewięćdziesiątych treści i formy przekazów publicznych dotyczących kultury narodowej.

Dla interpretacji badań ważna była bieżąca sytuacja społeczno-polityczno-gospodarcza, w istotny sposób wpływająca na wypowiedzi rozmówców. Pierwsze wywiady zostały zrealizowane już po wyborach parlamentarnych do Sejmu i Senatu z 19 września 1993 r., zarządzonych przedterminowo na skutek decyzji prezydenta Wałęsy o rozwiązaniu Sejmu 31 maja 1993. Proces wyłaniania nowych władz zakończył się zwycięstwem ugrupowań, które stworzyły Sojusz Lewicy Demokratycznej — SLD (na czele z Socjaldemokracją Rzeczypospolitej Polskiej — SdRP). Niemające większości w parlamencie SLD zawiązało wówczas koalicję z Polskim Stronictwem Ludowym, którego prezes Waldemar Pawlak został premierem<sup>4</sup>.

tii zasiadającymi w parlamencie oraz 6 wywiadów — znacznie dłuższych niż te pierwsze — z przywódcami radykalnej prawicy.

<sup>4</sup> 7 marca 1995 r. Prezesem Rady Ministrów został Józef Oleksy (SLD, SdRP), a 7 lutego 1996 r. Włodzimierz Cimoszewicz (SLD).

Polska wciąż nie miała nowej konstytucji, ale w życie weszła już tzw. mała Konstytucja, czyli „Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym”. Kraj nie przeszedł jeszcze gruntownej reformy administracyjnej, co sprawiało, że wiele struktur organizacyjnych wciąż funkcjonowało zgodnie z założeniami przyjętymi jeszcze w okresie PRL-u, a to przekładało się na sposób zarządzania władz poszczególnych szczebli.

Jednocześnie wydawało się, że po okresie ostrych konfliktów między ugrupowaniami określanymi później ogólnie jako postkomunistyczne i postsolidarnościowe (Grabowska 2004; Staniszkis 2001) spory ideologiczno-historyczne zaczęły słabnąć. W centrum uwagi znalazły się natomiast kwestie społeczno-ekonomiczne (Cordell 2000, s. 101). Na początku lat dziewięćdziesiątych gospodarka borykała się z wysokim deficytem budżetowym, bezrobociem, spadkiem produkcji przemysłowej i PKB, a także z kolejnymi aferami. W gospodarce doszło do przekształceń własnościowych, dokonywano prywatyzacji (kapitałowej, likwidacyjnej) lub sprzedawano przedsiębiorstwa (Balcerowicz 1997), a kraj rozpoczął „transformację do globalizmu” (Pajestka 1991).

Nie mniej istotna była sytuacja międzynarodowa. W dniu 18 września 1993 r. ostatni żołnierze Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, stacjonującej na terenie kraju od 1945 r., opuścili Polskę. Podobnie jak Czechosłowacja i Węgry Polska została zaproszona do rozmów poprzedzających wejście do Unii Europejskiej i rozpoczęła starania o członkostwo w NATO.

Wszystkie te wydarzenia sprawiły, że dominująca wizja zmian ogniskowała się wówczas wokół technokratycznej wizji płynnej i szybkiej transformacji (Kolasa-Nowak 2014). Najważniejsza nie była przeszłość jako taka, ale obecne i przewidywane problemy związane z funkcjonowaniem państwa i jego obywateli w nowym ustroju (Kurczewska 1995b). W tym kontekście kwestie dotyczące tożsamości narodowej były postrzegane przez badanych polityków jako ważne, ale kategorie takie jak patriotyzm i naród były często instrumentalizowane (Kurczewska 2002).

Kolejne badanie zrealizowane w latach 2018–2020, określane jako rewizyta metodologiczno-badawcza, nosiło nazwę „Patriotyzmy polskich polityków — wczoraj i dziś. Interpretacje — rewizyty — nowe rekonstrukcje i konstrukcje”<sup>5</sup>. Wśród rozmówców znalazło się siedem osób, które

---

<sup>5</sup> W ramach badania finansowanego ze środków IFiS PAN (nr grantu POR/2017/S/12) do końca 2020 roku. przeprowadzono 33 wywiady. Wśród rozmówców byli między innymi

brały udział w badaniu z połowy lat dziewięćdziesiątych. To właśnie ich wypowiedzi z obu badań będą dalej analizowane.

Wśród osób, które brały udział w obu badaniach znaleźli się przedstawiciele wszystkich partii określanych według klasycznego podziału jako prawicowe, lewicowe i centrowe. W 1995 roku czterech spośród tych badanych nie przekroczyło (lub przekroczyło nieznacznie) 40 lat, reszta zaś miała nie więcej niż 51 lat. Oznacza to, że w 1989 r. najstarszy spośród rozmówców miał 44 lata. Co istotne, przed rokiem 1995 większość z nich zajmowała wysokie stanowiska państwowe, w tym stanowiska członków Rady Ministrów. Nasi rozmówcy należeli przy tym do różnych typów ugrupowań — zarówno partii rządzących po wyborach 1993 roku (SLD, PSL), jak i opozycyjnych partii parlamentarnych: jak ZChN czy UW. Dwoje spośród badanych przed 1993 rokiem zajmowało wysokie stanowiska w strukturach rządowych, ale po wyborach nie dostało się do parlamentu. Co ważne, w trakcie wywiadów wszystkim pozostawiono swobodę co do charakterystyki politycznej ich ugrupowań, z czego rozmówcy chętnie korzystali, określając swoje partie najczęściej jako prawicowe (lub chrześcijańskie albo chrześcijańsko-demokratyczne) centrowe (lub centrowo-prawicowe), a także jako lewicowe (lub socjaldemokratyczne) czy ludowe (lub — w tamtym okresie — chłopskie). Ta nomenklatura została zachowana przy interpretacji wywiadów, w których widoczne są polityczne afiliacje.

Obecnie pięcioro spośród tych osób nie uczestniczy już aktywnie w polityce jako reprezentanci swoich dawnych ugrupowań (lub ugrupowań, które powstały po ich rozpadzie czy przekształceniu). Czworo zadeklarowało, że w ogóle zrezygnowali z obecności w życiu politycznym, jednak faktycznie biorą udział w debatach publicznych. Ich wypowiedzi na bieżące tematy wciąż są uważnie słuchane, a wielu z nich uznawanych jest za wpływowych komentatorów bieżących wydarzeń. Kilkoro formalnie przeszło na emeryturę, inni zawodowo prowadzą działalność biznesową lub są związani z nauką. Jedynie dwóch rozmówców biorących udział w pierwszym badaniu to nadal czynni politycy parlamentarnymi, ale nie pozostali w tej samej partii.

Nie bez znaczenia dla zaprezentowanych dalej interpretacji jest też to, że dla większości z rozmówców rok 1989 był czasem, gdy rozpoczęła się ich kariera polityczna na szczeblu ogólnopolskim, a zmiana ustroju sprawiła, że zasiedli w parlamencie po raz pierwszy jako przedstawiciele ugrupowań, które odniosły sukces w demokratycznych wyborach. To oso-

---

uprzednio już zbadani politycy parlamentarni (w tym przedstawiciele pozaparlamentarnych środowisk radykalno-narodowych).

biste doświadczenie, ale też wieloletnia obecność w centrum wydarzeń politycznych pozostawało nie bez znaczenia dla sposobu formułowania opinii w obu badaniach. Należy pamiętać, że o ile w czasie pierwszego badania u władzy pozostawali przedstawiciele partii lewicowych, o tyle w trakcie realizacji drugiego projektu rząd tworzyła koalicja określająca się jako prawicowa. Miało to istotny wpływ nie tylko na odgórnie tworzone narracje o przeszłości, ale też na to, jakie wątki uznawano za ważne.

Istotny dla interpretacji okazał się też sposób prezentowania własnych poglądów. W 1994 i 1995 roku rozmówcy pytani o poszczególne kwestie przede wszystkim przedstawiali siebie jako reprezentantów konkretnych ugrupowań. W badaniach przeprowadzonych po niemal ćwierćwieczu te same osoby wypowiadały się głównie jako politycy, lub byli politycy, prezentujący własne poglądy. Nie mniej ważne były różnice w kontekście tych rozmów. O ile w latach dziewięćdziesiątych dotyczyły one przede wszystkim kwestii wartości i celów własnej partii, jej ideologicznych orientacji i bieżących problemów (w tym stanu kultury czy kwestii redystrybucji środków publicznych), mniej zaś stosunku do przeszłości, o tyle w roku 2018 i później rozmowy zostały zdominowane z jednej strony przez pytania dotyczące osobistych poglądów rozmówców, postrzegania sceny politycznej, z drugiej zaś przez kwestie wartości, celów i polityki rozpatrywanej z perspektywy interesów Polski jako państwa będącego członkiem Unii Europejskiej i — co nie mniej ważne — świętującego stulecie niepodległości.

Należy zaznaczyć, że badani z lat dziewięćdziesiątych częściej niż ich następcy mieli szansę odwołać się do 1989 roku. Wynikało to nie tylko z dystansu czasowego czy z różnic w konstrukcji scenariuszy obu badań. O ile we wcześniejszym scenariuszu wywiadu nawiązania do 1989 roku pojawiały się wprost przynajmniej kilkakrotnie, to w badaniach przeprowadzonych niemal 25 lat później badacze nie byli zobowiązani do wymienienia tej daty. Jeśli to robili, to najczęściej wynikało to z przebiegu rozmowy, nawiązań do stulecia niepodległości lub potrzeby odniesienia się do słów, które padły ze strony badanych. Wypowiedzi rozmówców z 2018 roku dotyczące wydarzeń sprzed niemal trzech dekad były zatem spontaniczne i padały wówczas, gdy oni sami uznali to za stosowne.

W tym miejscu warto wskazać też cele projektu. W 2018 roku kluczowym było odczytanie i zinterpretowanie w nowych warunkach ustrojowych, a w konsekwencji także w nowych warunkach kulturowych, materiałów z wywiadów z politykami parlamentarnymi pozyskanych ponad dwadzieścia lat wcześniej. Badacze mieli na uwadze z jednej strony zmianę podstawowych kontekstów społecznych, z drugiej zaś — modyfikację zasadniczych teoretycznych i metodologicznych wzorców dotyczących



prowadzenia badań w paradygmacie jakościowym, a także wyróżnienie określonych typów tożsamości społecznej w określonym momencie historycznym i w określonej przestrzeni społecznej. Projekt miał jednocześnie charakter badania przygotowawczego do opracowania dużego projektu badawczego „Patriotyzmy polskich polityków”.

Zapomnieć nie można też o odmiennej perspektywie historycznej. W ciągu blisko ćwierćwiecza miały miejsce wydarzenia, których skutki trudno było przewidzieć w 1994 czy 1995 roku. Było to między innymi wejście Polski do NATO (12 marca 1999 r.) i do Unii Europejskiej (1 maja 2004 r.), a także wydarzenia kluczowe przede wszystkim z perspektywy polityki wewnętrznej państwa, takie jak uchwalenie nowej ustawy zasadniczej (2 kwietnia 1997 r.)<sup>6</sup> czy reforma administracyjna, w wyniku której wprowadzono trójstopniowy podział kraju (obowiązujący od 1 stycznia 1999 r.)<sup>7</sup>. Wszystko to miało istotny wpływ na przyjmowane przez rozmówców perspektywy, podejmowane wątki czy dobór argumentów. Ponadto rozmówcy biorący udział w drugiej odsłonie badania mieli możliwość nabycia wiedzy i doświadczeń dotyczących długookresowych skutków transformacji, a w latach 1994–1995 te same osoby mogły uczestniczyć i osobiście obserwować jedynie te zmiany, które zaszły w ciągu jej pierwszych kilku lat.

Istotnie zmieniły się także tematy obecne w debacie publicznej. Kluczowymi jej elementami stały się takie kategorie jak patriotyzm, nacjonalizm, wspólnota narodowa, co pokazały także wypowiedzi badanych (Kurczewska 2002).

## 1989 — W PERSPEKTYWIE POŁOWY LAT DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH

### 1989 jako proces

Porównanie materiałów z obu badań pokazuje, że choć w połowie lat dziewięćdziesiątych dyskusja o roku 1989 jako czasie przełomu wciąż jeszcze trwała, to sam fakt nieodwracalnej zmiany ustroju był już uznawany za niekwestionowalny (np. Sztompka 1994). Wypowiedzi rozmówców biorących udział w badaniach z połowy lat dziewięćdziesiątych wskazywały, że akceptowali oni pogląd o doniosłości zainicjowanych wówczas przemian i uznawali je za kluczowe dla dalszych losów kraju, zarówno jeśli chodzi

<sup>6</sup> Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa (Dz.U. z 1998 r. nr 96, poz. 603).

o jego suwerenność, jak i pozycję międzynarodową. Rozmówca reprezentujący wówczas partię prawicową zauważył:

*[...] niewątpliwie powstało niepodległe państwo polskie. Można kwestionować czy dyskutować o poziomie suwerenności tego państwa, ale niewątpliwie jest to państwo niepodległe. Jest to państwo, które jest podmiotem w stosunkach międzynarodowych. (K\_35\_RdR)*

Perspektywa pięciu-sześciu lat dawała ówczesnym trzydziesto-, czterdziestolatkom możliwość przedstawienia pierwszych wniosków lub podsumowań, zwłaszcza przez polityków aktywnie uczestniczących w dokonujących się przemianach (Balcerowicz 1997). Większość rozmówców rozważała wówczas ciąg wydarzeń z roku 1989 przede wszystkim z politycznego punktu widzenia, skupiając się na nowych, wynikających ze zmian ustrojowych partyjnych podziałach czy zależnościach — i była to perspektywa dominująca. Analiza wywiadów wskazuje jednak, że badani przyjmując ją często podkreślali nie zmianę jako taką, ale ciągłość, a niekiedy także wieloetapowość procesów przemian (zwłaszcza politycznych). Próbowali dokonać porównań między okresem rządów monopartyjnych w Polsce i czasem „po roku 1989”, gdy zaczęły obowiązywać reguły demokratyczne. Widoczny w ich wypowiedziach był przy tym nacisk na podobieństwa, a nie różnice; gradacyjność czy też wielofazowość i wielowymiarowość, a nie radykalizm zmian. Dotyczyło to zwłaszcza tych rozmówców, którzy po 1993 roku należeli do koalicji rządowej. Jak zauważył jeden z nich:

*Na pewno dawne podziały odgrywają rolę. Nasza współpraca z PSL-em być może nie układa się tak dobrze i dochodzi do częstych konfliktów, dlatego że kiedyś byliśmy partiami, które współzrządziły, ale dominowała moja partia, czyli Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Teraz, w tym układzie, kiedy na czele rządu stoi polityk z PSL, pojawiają się kompleksy przeszłości, które powinniśmy przełamać. (K\_SLD\_7)*

Co istotne, w trakcie tej wypowiedzi zmiana ustrojowa zostaje połączona nie z jednym wydarzeniem, ale z ich ciągiem, a za kluczowe wśród nich uznaje doświadczenie Okrągłego Stołu jako czas dochodzenia do kompromisów, merytorycznych decyzji, i to pomimo wcześniejszych bardzo trudnych, wręcz granicznych doświadczeń, zwłaszcza osób represjonowanych w okresie PRL-u.

*Myślę, że ogromnym osiągnięciem naszego społeczeństwa był jednak w 1989 r. Okrągły Stół, kiedy przy jednym stole spotkali się ludzie o najróżniejszych orientacjach — tych którzy siedzieli i tych, którzy sadzali w więzieniu. Sądzę, że historia oceni to należycie. (K\_SLD\_7)*

Intuicyjnie, z perspektywy lat dwudziestych XXI wieku, można byłoby przyjąć, że — zwłaszcza w ocenie młodszych pokoleń (np. Sawulski 2019) — takie gradacyjne spojrzenie na przemiany symbolizowane przez 1989 rok było związane z przynależnością do partii politycznych wywodzących się z PZPR, reprezentujących poglądy, które sami badani określali jako lewicowe, ale w świetle materiałów z lat dziewięćdziesiątych taka interpretacja wydaje się błędna. Wypowiedzi przedstawicieli ugrupowań wywodzących się ze środowisk opozycyjnych wobec władz PRL-u pokazują, że ta tendencja do podkreślania wieloetapowości procesów transformacji systemowej (zwłaszcza jej ustrojowego aspektu) w latach dziewięćdziesiątych musiała być powszechna wśród polityków. Uwidaczniała się także w środowiskach często określających się jako centrowe lub prawicowe. Ich przedstawiciele zwracali przy tym uwagę na odmienną perspektywę polityków i reszty społeczeństwa.

*Nie było takiego wydarzenia legitymizującego Trzecią Rzeczpospolitą. Takiego wydarzenia, które funkcjonowałyby w zbiorowej wyobraźni, bo Okrągły Stół takim wydarzeniem nie był z powodu jego kompromisowości, łagodności, brak[u] zainteresowania społecznego. Natomiast są takie trzy momenty i wszystkie trzy nie funkcjonują w wyobraźni zbiorowej ze względu na perypetie związane z odchodzeniem od komunizmu — tzn. Okrągły Stół, rząd Mazowieckiego, przekazanie insygniów przez Kaczorowskiego — wszystkie trzy szalenie ważne, bo komunizm upadł tak na prawdę 12 września, to znaczy kiedy uzyskaliśmy zdolność rządzenia krajem i zaczęliśmy go zmieniać. (K\_27\_PK)*

Zaznaczyć należy, że dalej ten rozmówca, odwołując się do dłuższego okresu, ponownie stwierdził, że odchodzenie od komunizmu było procesem, który ma znacznie wcześniejsze początki. Wskazując na nie, nawiązał do wydarzeń z 1980 roku (do Sierpnia) jako tych, które pokazały suwerenność państwa i narodu, a później zaowocowały zmianami, w tym przyjęciem ustroju, który umożliwił zmianę władz w wyniku demokratycznych, cyklicznych wyborów.

Warto zwrócić uwagę, że wśród wymienionych dat nie pojawia się 4 czerwca 1989 r., później uznawany za dzień „końca komunizmu w Polsce” i symbol początku III RP (Kwiatkowski 2008). Sugerowany przez badacza jako symbol zmiany czerwiec 1989 i odbywające się wówczas wybory nie miały już dla cytowanego rozmówcy takiego znaczenia. Choć zgodził się on, że jest to ważna data dla zbiorowej pamięci, to jednocześnie stwierdził, że z jego osobistej perspektywy był to raczej moment pojawienia się „nieuzasadnionej nadziei”. Kluczowe z jego perspektywy okazały się wcześniejsze wydarzenia i działania jako te, na gruncie których dokonano zmiany ustroju. Nobilitując je podkreśla wielkość wydarzeń z początku lat

osiemdziesiątych jako czasu, w którym faktycznie zaprojektowano ustroj państwa wprowadzony po roku 1989.

*To był wysiłek na rzecz stworzenia czegoś oryginalnego w warunkach polskich. To było bardziej oryginalne niż nasz język, język, którym opisujemy nasze przekonania ekonomiczne, socjalne po 1989 roku. Krótko mówiąc, już tak bardzo grubymi nićmi — to, co robimy teraz, jest słuszniejsze, ale mniej oryginalne, niż to, co robiliśmy w 1981 roku. Expose dwóch pierwszych premierów III RP jest rzeczą o wiele mniej interesującą niż program „Rzeczypospolitej samorządnej”. (K.27\_PK)*

Dla przedstawicieli partii określających się jako centrowe istotne okazały się też zmiany w ocenach roku 1989. Z ich perspektywy dominująca narracja o tym czasie jako symbolu transformacji wciąż nie była stabilna, choć jej kierunek został już ustalony zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i politycznym czy społecznym (Pajestka 1991; Balcerowicz 1997; Sztompka 1999). Jak zauważył wówczas jeden z kolejnych rozmówców:

*Bardziej kontrowersyjny [niż do sierpnia 1980 — M.K.] jest [stosunek — M.K.] do 1989, choć ten stosunek się bardzo zmienił w ostatnim czasie, od bardzo krytycznego, niemal zdrady narodowej do pragmatycznego wizerunku tego porozumienia [...]. (K.16\_UW)*

Wielu spośród badanych podkreślało przy tym, że ich perspektywa nie spotyka się ze społeczną aprobatą. Źródeł różnic upatrywali w odmiennościach ocen skutków obrad Okrągłego Stołu. Na przykład powszechne doświadczenie udziału w wyborczym głosowaniu jako podstawa społecznego uznania dla zachodzących zmian, zwłaszcza zmian ustrojowych, w tym kontekście postrzegane było jako drugorzędne.

### 1989 jako porozumienie elit

Specyfikę perspektywy polityków, którą dało się zauważyć u rozmówców z lat dziewięćdziesiątych, i jej odmiennosc od perspektywy społeczeństwa, wyjaśnić mogą te fragmenty, w których rozmówcy wskazują na autora (autorów) zmian. Z lektury wywiadów wynika, że przedstawiciele zarówno ugrupowań określających się jako prawicowe lub centrowe (co dotyczyło przede wszystkim tych, którzy wywodzili się ze środowisk opozycyjnych wobec władz PRL), jak i tych opisujących siebie jako lewicowe (niekiedy socjaldemokratyczne oraz chłopskie — jak SLD, SdPL czy PSL) zmianę 1989 roku opisywali najczęściej jako „porozumienie elit”. Co istotne, samo pojęcie „elita”, używane zarówno przez badaczy, jak i badanych, nie jest tu nacechowane negatywnie. Jego przywołanie wskazuje na to, że chodzi o przedstawicieli — reprezentantów czy delegatów — różnych

środowisk, tych, którzy wzięli na siebie obowiązek „budowania państwa demokratycznego” (Sztompka 1994). Elity te, zdaniem rozmówców, nie wyłoniły się *ad hoc*, ale ukształtowały się już wcześniej, dzięki porozumieniu inteligencji i robotników. To zaś legitymizowało ich przedstawicieli, często ze świata kultury i nauki, do reprezentowania nie tylko siebie, ale też innych środowisk jeszcze na długo przed ukonstytuowaniem się nowego parlamentu — Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji (1989–1991). Jak zauważył rozmówca podkreślający doniosłość tych doświadczeń i ich wpływ na późniejsze, wyczekiwane zmiany:

[...] w 1980 nastąpiła wspólnota interesów między środowiskami robotniczymi a polską inteligencją. 1989 kończył etap rewolucji pokojowej, gdzie się spotkali przedstawiciele jakby dwóch epok, dwóch stylów myślenia, czyli epoki komunistycznej i ludzi związanych z demokratyczną opozycją. W wyniku tego kontraktu, który powstał przy Okrągłym Stole, rozpoczęła się budowa państwa demokratycznego. (K.16.UW)

W połowie lat dziewięćdziesiątych ważkim elementem wypowiedzi była kwestia przeprowadzenia wyborów demokratycznych — powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych, jednak sam akt głosowania według takich zasad z ich perspektywy nie był kluczowy. Wielu rozmówców podkreślało, że równie ważne jest też nabycie umiejętności stosowania demokratycznych reguł i — co nie mniej ważne — wyłonienie się odpowiedzialnej, odpowiednio przygotowanej grupy osób: środowiska, elity zdolnej do rządzenia krajem. Do tego zaś potrzebne jest długoletnie i wielowymiarowe doświadczenie funkcjonowania w warunkach demokratycznych. Zaznaczyć tu należy, że takie zdanie w połowie lat dziewięćdziesiątych wyrażali zarówno przedstawiciele strony wówczas rządowej, jak i opozycyjnej. Jeden z rozmówców zauważył:

[...] polska polityka, ta nowa, ma dopiero pięć lat. Trzeba by wyrosły kadry polityczne czy elita polityczna, to trzeba lat trzydziestu, i nie wolno broń Boże udawać, że można pójść tutaj na skróty, że musi to być proces poparty gigantyczną pracą, ale ewolucyjny proces — dorastania, wyrastania tej elity politycznej. (K.4.PSL)

Rozmówcy wypowiadający się w latach 1994 i 1995 zwracali uwagę, że proces ten dopiero się rozpoczął i jest jak najbardziej pożądany. Różnica między narracją przedstawicieli strony przed 1989 rokiem związanej z opozycją demokratyczną i członków partii systemowych uwidoczniła się głównie w opisie roli elit politycznych oraz znaczenia ich rodowodu. Przedstawiciele partii określane później mianem „postsolidarnościowych” podkreślali, że ich elity to wyraziciele interesów szerszych środowisk, w przeciwieństwie do elit wyłonionych w okresie PRL-u, okre-

ślanych pejoratywnie jako przedstawiciele „establishmentu”. Chodziło nie tylko o poglądy dotyczące ustroju czy działalności na rzecz obalonego systemu, ale przede wszystkim o korzyści, jakie „ludzie epoki komunistycznej”, związani z systemem, uzyskali dzięki uprzywilejowanej pozycji w okresie PRL-u. Kluczowy okazał się tu dostęp do publicznego majątku, wiedza o jego zasobach, a nawet cenne później kontakty towarzyskie czy biznesowe. Taka perspektywa kontrowana była przez „ludzi dawnej władzy” argumentem o osobistych zdolnościach ludzi uznawanych za przedstawicieli dawnego obozu rządzącego. Był on chętnie wysuwany jako wyjaśnienie ciągłości sukcesu elit, niezależnego od ustroju.

*Niewątpliwie części ludzi z dawnego establishmentu, który dominował w życiu publicznym do 1989 r., udało się zrobić kariery finansowe. Sądzę, że nie było to konsekwencją zawłaszczenia majątku państwowego, jak to się pisze w prasie, ale konsekwencją tego, że w tamtym ustroju też nie brakowało ludzi z predyspozycjami do działalności w sferze gospodarczej i działalności na własny rachunek. Części z tych ludzi udało się. Jest to znikoma część elektoratu SLD, którą można by określić jako „elektorat sympatii”. My nie jesteśmy wyrazicielami ich interesów, ale przy całej tej nawałnicy propagandowej skierowanej in corpore przeciwko ludziom czynnym w okresie Polski Ludowej powstało coś takiego jak odruchy solidarności tych, którzy byli przedmiotem tej agresji. (K11\_SLD)*

## 1989 i zmiany gospodarcze

W sukurs narracji o zmianach w świecie polityki przychodziło stanowisko przedstawicieli partii takich jak SdPL dotyczące sfery gospodarki i ekonomii. Wielu rozmówców chętnie przypominało o sukcesie zmiany ustrojowej jako podstawie przemian rynkowych — w tym przemian już wówczas określanych jako transformacja gospodarcza (Pajestka 1991, s. 119). Transformacja ta, choć uznawana za konieczną, nie była jednak postrzegana jako sukces sam w sobie, ale przede wszystkim jako źródło trudności i problemów, zwłaszcza społecznych, wynikających ze słabej kondycji gospodarki, a w związku z tym także finansów publicznych. Jak zauważył jeden z rozmówców, należący do partii wówczas rządzącej:

*Ponosimy odpowiedzialność za stan gospodarki, stan finansów, za stan inflacji, i ogólnie za sprawność funkcjonowania państwa, a oczekiwania tego elektoratu [elektoratu SLD w 1994 r. — M.K.] są duże. [...] Musimy się liczyć z pewnymi realiami, ze stanem gospodarki, ze stanem finansów publicznych państwa. [...] Nic gorszego nie możemy zrobić, niż rozregulować stan finansów. [...] W tej sferze musimy pójść na pewne kompromisy, czyli dostosować się do tych realiów, jakie nam stan gospodarki i państwa narzuca. (K9SLD\_s. 2)*

Jednocześnie rozmówcy należący do ugrupowań rządzących wskazywali na zaangażowanie swoich formacji w cały proces, podkreślając, że partyjny rodowód jest nieistotny wobec celu, jakim jest rozwój:

*Myszę, że tylko ta część społeczeństwa, która bardziej jest zainteresowana polityką, podkreśla różnice w polityce. Okazuje się, że coraz więcej ludzi odchodzi od polityki, bo ich zaczyna denerwować to, co się dzieje w tzw. elitach politycznych, które nie potrafią rozwiązać problemów, a szukają dziury w całym, żeby dowieść, kto jest ważniejszy w układzie politycznym. Polityka powinna polegać na tym, że wpływ na to, co się w kraju dzieje, powinniśmy wykorzystywać przede wszystkim, żeby budować, budować. (K7\_SLD\_s. 6)*

Rozwój oznacza tu więc przede wszystkim zmianę bez oglądania się na przeszłość, tworzenie nowego ładu, zarówno gospodarczego, jak i społecznego. Ten ostatni problem, jeśli się pojawiał, to nie był rozpatrywany odrębnie, ale jako efekt zmian politycznych i zmian gospodarczych. Takie deklaracje z jednej strony można uznać za sposób na dystansowanie się od pytań dotyczących tego, kogo można określić jako faktycznego beneficjenta dawnego systemu. Z drugiej strony wypowiedzi tego rodzaju mogły być postrzegane jako forma usprawiedliwienia jednostkowych karier osób, które w nowych realiach można uznać za „wygranych”, zwłaszcza wobec ogromnej rzeszy tych, których sytuacja materialna gwałtownie i znacząco się pogorszyła. Taka narracja potwierdza późniejsze obserwacje badaczy, którzy konsekwencje transformacji systemowej w Polsce po 1989 roku przedstawiali w postaci podziału na jej „wygranych” i „przegranych”. Podział ten był na tyle odczuwalny, że określono go jako pęknięcie struktury społecznej, a więc sytuację, w której pojedyncze napięcia, wynikające z lepszego bądź gorszego dostosowania się do zmieniającego się otoczenia, nakładają się na siebie, tworząc obraz podzielonego na dwa wielkie segmenty społeczeństwa, u podstaw czego najczęściej leży ekonomia (zob. np. Jarosz 2005; Słomczyński, Janicka 2005). Zaznaczyć należy przy tym, że dla socjologów podział na „wygranych” i „przegranych” transformacji, szczególnie często przywoływany w latach dziewięćdziesiątych, później stawał się coraz mniej użytecznym narzędziem analitycznym (Marody 2002). W wypowiedziach rozmówców z połowy lat dziewięćdziesiątych był jednak kluczowy.

## 1989 — Z PERSPEKTYWY POCZĄTKU XXI WIEKU

### 1989 jako zmiana

Po dwudziestu pięciu latach sposób postrzegania wydarzeń roku 1989 znacząco się zmienił. Rok ten najczęściej był przywoływany jako syno-

nim znacznie szybszych i bardziej zdecydowanych przekształceń w różnych sferach. Jest to widoczne zarówno w tych wypowiedziach, w których rozmówcy spontanicznie przywołują tę datę (omawiając bieżące tematy gospodarcze czy polityczne), jak i w tych, które odnoszą się do dłuższego okresu i zawierają rozważania w szerszym kontekście historycznym, na przykład dziejów XX wieku.

Przyjęcie takiej perspektywy było w wielu przypadkach sprowokowane pytaniem dotyczącym obchodzonej właśnie rocznicy stulecia odzyskania niepodległości. W takim kontekście badani chętnie sięgali po porównania, ale jednocześnie wskazywali, w jaki sposób sami periodyzują dzieje Polski, Europy, a nawet świata. Przykładem może być wypowiedź osoby, która rok 1989 wskazała wprost nie tylko jako moment przełomu, ale też początek budowy wspólnoty narodowej z jednej strony, a silnego państwa z drugiej:

*Chodzi o to, że skoro stało się po raz drugi tak ciekawie, bo najpierw w 1918 roku zaważyły się trzy potęgi, które nas trzymały za buzię przez ponad 120 lat, prawda, była to wyjątkowo dziwna koniunktura. Podobnie stało się w 89 roku, kiedy zawalił się ten układ jaltański, w którym Polska była, jak wiadomo, umieszczona w tym kociołku sowieckim i wydawało się, że będziemy w tym kociołku zawsze, więc pojawiła się kolejny raz szansa, żeby Polacy jako wspólnota narodowa zbudowali silne państwo polskie, no, dzięki któremu nie będziemy przeżywali tego wszystkiego, co przeżywaliśmy przez ostatnie wieki. (PPP2\_W10\_R.PJG)*

W przedstawionym tu fragmencie narracji wyraźnie pojawia się tendencja widoczna także w innych wywiadach, mianowicie ukazywanie roku 1989 jako daty przełomowej, ważnej dla periodyzacji dziejów Polski. Datę tę stosuje się jako granicę między dwoma odmiennymi okresami historycznymi — jednym ocenianym ogólnie z perspektywy państwowej i narodowej zdecydowanie negatywnie i drugim ocenianym pozytywnie.

Warto tu zwrócić uwagę na kontekst, w jakim w wypowiedziach z lat dwudziestych XXI wieku rozpatrywane są zmiany z końca lat osiemdziesiątych. O ile w połowie lat dziewięćdziesiątych rozmówcy zwracali szczególną uwagę na przyczyny i konsekwencje polityczne procesów, które doprowadziły do zmian ustrojowych, gospodarczych czy społecznych, to po niemal ćwierćwieczu dla tych samych osób data 1989 stała się przede wszystkim symbolem zmian. Symbol ten kumuluje w sobie wiele znaczeń i odwołuje się do wielu procesów oraz wydarzeń: zmiany ustroju i władz, początków wykorzystania narzędzi demokratycznych, takich jak wybory, a także — co nie mniej ważne — jest synonimem egzaminu pokojowego, bezkrwawego obalenia starego ustroju i zastąpienia go nowym. Odmienną kwestią są bardziej oddalone w czasie skutki.



## 1989 i nowe konteksty

W nowym tysiącleciu przeszłość przez osoby biorące udział w badaniach najczęściej była rozpatrywana w perspektywie bieżących potrzeb, rozważanych już nie tylko w wymiarze politycznym czy gospodarczym widzianym z własnej, osobistej perspektywy lub z perspektywy elit, ale też w wymiarze długofalowych potrzeb społecznych. W efekcie w narracjach dotyczących 1989 roku nacisk kładziono na potrzebę takiego przedstawienia wydarzeń sprzed blisko trzech dekad, by były nie tylko zrozumiałe dla wszystkich, także dla kolejnych pokoleń, ale też postrzegane jako symboliczny przełom, początek zmian.

*Najbardziej radosna data, to jest oczywiście 31 sierpień. Absolutnie, to jest w ogóle fundament, powiedziałbym, wolności, myśmy stali się wtedy przyzwoitymi ludźmi, takimi wolnymi intelektualnie, może nie w kraju, ale na prawdę. To, że do Solidarności przychodzili milicjanci, wojskowi, funkcjonariusze PZPR-u, także struktur wojewódzkich, czy nawet później nawet z komitetów, to pokazuje, że rzeczywiście no nie ma radośniejszej daty w historii Polski, jak ten 31 sierpnia, ale w związku z tym, że my lubimy narzekać i grzebać, to sam Ryszard Bugaj mi powiedział: „no ale później był stan wojenny”, i tak sobie pomyślałem, że ten 4 czerwca jest najbardziej prawdziwą datą w sensie historycznym, bo wtedy komuniści, wtedy komuniści zdali sobie sprawę, że już nie ma powrotu, że coś się skończyło. [...] w tym sensie, historycznie no to jest taka zarząbista data, 4 czerwca — współczesna data niepodległości. My tą współczesną datę niepodległości trochę potrzebujemy, bo to musi być taki nasz kamień węgielny. (PPP2\_W12\_R\_UW)*

W jakich kontekstach rozpatrywane były wydarzenia sprzed trzech dekad? O ile w połowie lat dziewięćdziesiątych zmiany, jakie zaszły w wyniku wydarzeń z 1989 roku, rozmówcy odnosili najczęściej do sytuacji w Polsce (ewentualnie stosunków polsko-rosyjskich), o tyle później te same osoby wydarzenia związane ze zmianą ustroju postrzegały także w kontekście późniejszych relacji europejskich czy międzynarodowych. Co istotne, wpisywano je też w szereg sukcesów, jakie kraj odniósł w czasie, który upłynął:

*[...] ja zdaję sobie sprawę, jaką siłą rażenia miało to, że cały świat teraz słysząc o tej Polsce Chopina, Jana Pawła II — pielgrzymą pokoju, Lecha Wałęsy, Solidarności, Okrągłego Stołu, o Polsce świętego kapitału, świętej gospodarki, najlepszego przez lata miejsca do inwestowania w Europie, otwartego na świat i ludzi, tak? Bardzo cenionego i rosnącego w oczach świata. (PPP2\_W8\_R\_PSL)*

Wydaje się, że wypowiedzi te nie stoją w sprzeczności z uwagami dotyczącymi rywalizacji o prawo do interpretacji przeszłości. Wielu rozmówców biorących udział w drugim badaniu podkreślało mianowicie, że

ta sprawa nie jest zakończona i nadal pozostaje w sferze, jeśli nie negocjacji, to wręcz konfliktu w środowisku politycznym. W przeciwieństwie jednak do wypowiedzi z pierwszego badania spór nie odnosi się do roli rodowodu partii wywodzących się sprzed roku 1989 (wcześniej określanego jako komunistyczny lub solidarnościowy), ale dotyczy tego, które ugrupowanie może czuć się spadkobiercą inicjatorów zmiany ustrojowej.

*Głębsze procesy są takie, iż yyy historia była, jest i będzie oddziaływać na polską yyy politykę, [...] to jest nadużywanie historii. Nie obecności historii w sensie politycznym, tylko nadużywania historii, zwłaszcza historii najnowszej, można powiedzieć, próba reinterpretacji tradycji solidarnościowej na własną rzecz, tak. (PPP2\_W9\_R\_PO)*

W odniesieniu do tego fragmentu wypowiedzi warto podkreślić, że przez większość rozmówców, reprezentantów środowisk zarówno lewicowych, jak i centrowych (a niekiedy także prawicowych, z wyłączeniem określających siebie się jako narodowe) rok 1989 jest postrzegany jako moment zmiany nie tylko zdecydowanej i wyraźnej, ale też pozytywnie ocenianej. Kluczowe dla tej oceny są przede wszystkim skutki decyzji podjętych w 1989 roku, dających efekt „zmiany na lepsze”. Rok ten stał się więc symbolem upadku komunizmu, a także „początku demokracji”, rozumianego jako początek faktycznej wolności, „normalnej” rywalizacji politycznej i stosowania demokratycznych zasad we wszystkich sferach funkcjonowania państwa.

Rozmówcy, odnosząc się do roku 1989, wielokrotnie nawiązywali do czynnika, jakim jest upływ czasu. Wskazując nań chętniej odwoływali się jednak do szerszych procesów (niekiedy obserwacji poczynionych w swoim środowisku czy wobec całej sceny politycznej), nie zaś do osobistego doświadczenia. Widoczne jest to choćby w sposobie opisywania korzeni własnych ugrupowań. W latach dwudziestych XXI wieku postrzeganie partii w świetle koncepcji o podziale na ugrupowania o rodowodzie „post-solidarnościowym” i „postkomunistycznym”, kluczowe w początkach nowego stulecia, wciąż było widoczne, ale już nie tak istotne jak wcześniej. Być może wynikało to z sytuacji politycznej i faktu, że ugrupowania skrajnie prawicowe, podkreślające — jak sygnalizowano wcześniej — ciągłość, a nie zmianę związaną z 1989 rokiem, nie tworzą narracji z poziomu państwa. Nie wydaje się to jednak jedynym wytłumaczeniem. Choć wielu rozmówców wspominało o tym podziale, to używali go w innym celu — najczęściej po to, by wskazać na trudności w jego zastosowaniu, nieadekwatność do rzeczywistości czy niekompletność.

*Mianowicie lewica... polska lewica po 89 roku nie odrodziła się, tak, były próby, żeby odbudować Polską Partię Socjalistyczną, ale nic z tego nie wyszło. Komuniści*

*zawłaszczyli sobie pojęcie lewicy, a za tym poszli postkomuniści aż do współczesnego SLD i tak dalej, i tak dalej. No i próby powiedziałbym takie, jakie tam zaczęto podejmować, mam na myśli partię Razem, tak, takiego brodatego człowieka, który tam zapowiadał, mówił źle bardzo o komunizmie, próbował nawiązywać do lewicy, ale rozumianej w takim pojęciu zachodnim, chyba bardziej związany z Różą Luksemburg niż z Marksem i Leninem. No to są ciągle jakieś próby podejmowane, ale wydaje mi się, że w polskiej przestrzeni nie ma miejsca na jakąś wielką silną lewicę, która by tutaj odgrywała dużą rolę, podobnie jak nie ma miejsca na silną narodową demokrację. To są jednak, powiedziałbym, pewne figury polityczne, które chyba należy zapisać na przeszłość.* (PPP2\_W10\_R\_PJG)

### 1989 i transformacja

Na tym tle ważny staje się sam sposób postrzegania zmiany ustroju symbolizowanej przez 1989 rok. Ta kwestia — postrzegania wydarzeń z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych jako procesu — sygnalizowana była już wcześniej, jednak warto bliżej przyjrzeć się tym elementom narracji osób biorących udział w obu badaniach, które dotyczą sposobu przedstawiania zmian w tamtym okresie, ich mechanizmów, przebiegu czy skutków, a także końca przemian.

Kluczową kategorią wydaje się tu pojęcie transformacji. Zgodnie z zanotowanymi wypowiedziami rozmówców z obu badań transformacja była przede wszystkim trudnym procesem zmian gospodarczych i politycznych. Jednak w połowie lat dziewięćdziesiątych i ćwierć wieku później inaczej postrzegany jest jego przebieg i skutki. Materiały pozyskane w toku drugiego badania pokazały, że choć za kluczowe uznawane są spektakularne efekty reform, zwłaszcza pozytywne skutki gospodarcze postrzegane z poziomu makroekonomii<sup>8</sup>, to istotne są też zmiany mniej pożądane. Zastrzeżenia dotyczyły przede wszystkim tych efektów zmian (często nieprzewidywanych), które wiązały się z degradacją ekonomiczną i społeczną wielu grup i środowisk, a także z przewartościowaniem w mentalności, skutkującym na przykład brakiem zrozumienia dla słabszych.

*I jeszcze jedno, co jest najważniejsze, kiedyś wychodziliśmy z pewnej biedy po tym wielkim bólu transformacji i tak dalej, cieszyło nas, że nam przybywa. A teraz nie jest punktem odniesienia ten, który ma trudniej i słabiej. Nie to, że w kategoriach: cieszymy się, albo że jesteśmy butni, nie? My patrzymy na tych, którzy są [mają — M.K.] najlepiej.* (PPP2\_W8\_R\_PSL)

---

<sup>8</sup> Będące wynikiem transformacji gospodarczej, rozumianej jako proces przechodzenia od gospodarki centralnie planowanej do kapitalistycznej, wolnorynkowej.

Według tego samego rozmówcy transformacja (rozumiana jako zmiana ustrojowa) pokazała też, jak przebiega proces uczenia się demokracji. Ten zaś nie zawsze jest równomierny i przebiega pożądanym kierunkiem. Co istotne, podobną diagnozę rozmówcy stawiali niezależnie od partyjnych afiliacji.

Zmiany mają też inny, dodatkowy wymiar, wcześniej niemal nieprzywoływany. Postrzegane są jako cenny kapitał państwa polskiego w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w kontaktach europejskich. Odrębną kwestią jest jego wykorzystanie.

*Ależ oczywiście no, staliśmy się i to jest właśnie zdumiewające, że my naród na dobroku tak zaprzepaściliśmy to, co było wielkim powodem do chwały. (PPP2\_W8\_R.PSL)*

Na koniec warto zwrócić uwagę na wyznaczenie kresu zmian, który można określić jako koniec szeroko rozumianej transformacji — zwłaszcza transformacji gospodarczej i ustrojowej. Według większości rozmówców z lat 2018 i 2019 proces ten został zakończony. Jednak podobne zdanie te same osoby miały też w pięć lat po pierwszych w powojennej historii Polski częściowo wolnych wyborach do Sejmu i całkowicie wolnych wyborach do Senatu. Choć wielu z nich (zwłaszcza tych biorących udział w przygotowaniu nowej konstytucji) zaznaczało, że uchwalenie ustawy zasadniczej będzie ukoronowaniem tego procesu, kluczowe zmiany uznawano już za zakończone. Ta zgodność co do oceny w obu momentach może zaskakiwać, ale jednocześnie może wskazywać na potrzebę zamknięcia czasu zmian, zwłaszcza tak doniosłych jak zmiana ustroju.

Inną kwestię stanowi transformacja w sferze, którą można określić jako zmiana elit, wiązana ze zmianą pokoleniową, ale też ze zmianami wartości, roli czy zasad funkcjonowania klasy politycznej. O ile wypowiedzi z lat dziewięćdziesiątych wskazywały na to, że ten proces powinien zakończyć się w ciągu trzech dekad, to po upływie tego czasu te same osoby nie uznały sprawy za zamkniętą. Wskazywano tu głównie na brak oczekiwanych efektów zmian i rozczarowanie postawą wielu przedstawicieli środowiska politycznego, dla których służba obywatelom nie jest priorytetem.

## PODSUMOWANIE

Porównanie wypowiedzi z połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku oraz z drugiej dekady XXI wieku pokazało, że stosunek siedmiorga rozmówców do roku 1989 jako symbolu zmiany zarówno politycznej, społecznej, jak i gospodarczej uległ przekształceniom, i to przynajmniej w kilku wymiarach.

Przed wszystkim istotnie zmienił się sposób postrzegania roku 1989. Z perspektywy osób biorących udział w drugim badaniu był on synonimem przełomu jako wydarzenie historyczne, które zakończyło okres oceniany negatywnie i stało się punktem wyjścia do nowej rzeczywistości, najczęściej pozytywnie ocenianej (z perspektywy gospodarczej czy w sferze polityki międzynarodowej). Ci sami rozmówcy w latach 1994–1995 wydarzenia 1989 roku postrzegali inaczej niż można sądzić na podstawie wypowiedzi z drugiego badania. Odnosząc się do doświadczeń z ostatnich pięciu–sześciu lat koncentrowali się na wskazaniu ciągłości procesów i zjawisk, które zaobserwowali przed tym rokiem i później. W wyniku przyjęcia takiej perspektywy w wypowiedziach z lat dziewięćdziesiątych dużo częściej niż różnice czy odmienności można odnaleźć na przykład porównania egzystencji w różnych systemach czy ustrojach, które wskazują na podobieństwa, analogie, nieoczywistą niezmienną sytuację czy stosunków władzy. Owe różnice są natomiast podkreślane w wypowiedziach tych samych osób na początku XXI wieku.

Warto tu też zwrócić uwagę na sposób postrzegania siebie i swojej roli. W latach dziewięćdziesiątych rozmówcy koncentrowali się na perspektywie, którą można określić jako „perspektywa elit politycznych”. Uznawali ją nie tylko za ważną dla siebie osobiście, ale też za kluczową dla percepcji przemian w ogóle. Być może przyjęcie takiego punktu widzenia było związane z faktem, że wówczas wszyscy oni brali czynny udział w życiu politycznym, jednak nie wydaje się, by był to powód jedyny. Mając na uwadze odniesienia do porozumień między reprezentantami inteligencji i robotników (w przypadku przedstawicieli partii określających się jako prawicowe czy centrowe), ale też uwagi dotyczące reprezentowania osób, które straciły na zmianach (w różnym rozumieniu), można stwierdzić, że pojęcie elit politycznych nie tylko miało pozytywny wydźwięk, ale też odzwierciedlało poczucie bycia realnym przedstawicielem określonych grup społecznych. W ćwierć wieku później ta perspektywa w wypowiedziach siedmiorga rozmówców uległa istotnej zmianie — ważniejsze niż polityczne legitymizacje okazało się osobiste doświadczenie polityczne.

Zapisy wywiadów świadczą o tym, jak ważny okazał się upływ czasu, a także nowe potrzeby — w tym potrzeba wskazania na symbole, które będą czytelne nie tylko dla samych polityków, ale też dla reszty społeczeństwa i które pozostaną zrozumiałe dla kolejnych generacji. Być może właśnie stąd wynika widoczna dalej zgoda, co do tego, by zmiana ustrojowa i symbolizujący ją rok 1989 kojarzyły się nie z Okrągłym Stołem, który sami politycy uznawali za wydarzenie kluczowe, ale z 4 czerwca — datą lepiej rozpoznawalną w zbiorowej pamięci. Jak wskazuje treść wy-

wiadów z drugiego badania, to ta druga data, związana z wydarzeniem przypominającym o powszechnym doświadczeniu, jakim był udział w wyborach, została uznana przez rozmówców za bardziej nośny i zrozumiały dla wszystkich symbol zasadniczych, ocenianych pozytywnie zmian ustrojowych, gospodarczych czy politycznych.

Porównanie wypowiedzi tych samych osób z dwóch okresów pokazało też, jak zmienił się stosunek do tradycji Solidarności. O ile w latach dziewięćdziesiątych doświadczenia Solidarności postrzegane były jako kluczowy zasób partii opozycyjnych, wykorzystany w 1989 roku, o tyle po niemal ćwierćwieczu ta perspektywa nie była już dominująca. Ważniejszy okazał się spór wokół tego, która z partii ma prawo czuć się spadkobierczynią tradycji Solidarności, rozumianej jako wspólnota, która odniosła sukces i doprowadziła do zmiany całego systemu społeczno-polityczno-gospodarczego w Polsce. Rok 1989 w tym kontekście powoli stawał się datą odrębną, ważną przede wszystkim dla zbiorowej pamięci i periodyzacji przeszłości.

Na koniec kilka słów o transformacji. Choć z dzisiejszej perspektywy w latach dziewięćdziesiątych te oceny wciąż jeszcze nie mogły być pełne (Wawrzyniak, Leyk 2019), to już wówczas wielu rozmówców wypowiadało się o minionych pięciu latach jako o czasie niemal zakończonej już transformacji — rozumianej jako zmiana ustroju, ale też zmiana gospodarcza. W kolejnym badaniu ci sami rozmówcy mówili o tych przemianach w czasie przeszłym, jednak już w inny sposób. Jeżeli bowiem w połowie lat dziewięćdziesiątych transformacja była wiązana przede wszystkim z trudną bieżącą sytuacją gospodarczą (rosnącym wówczas bezrobociem, społecznymi konfliktami, kryzysem gospodarczym), to w drugim badaniu zmiany gospodarcze oceniano z perspektywy niemal trzech dziesięcioleci i przedstawiano je co do zasady jako zakończone sukcesem potwierdzonym międzynarodowymi wskaźnikami.

Odmienne oceniane były zmiany, jakie zaszły w sferze społecznej. Tu skupiano się przede wszystkim na stosunkach między ludźmi, oceniając je niejednoznacznie — z jednej strony mówiono więc o wzroście zamożności społeczeństwa czy wzroście przedsiębiorczości, z drugiej przypominano o konfliktach czy negatywnych konsekwencjach przemian, zwłaszcza tych, które zaszły w sferze mentalności, skutkując zanikiem tak wcześniej cenionej społecznej solidarności. W tym wymiarze rok 1989 jako symbol po trzydziestu latach miał zyskiwać nowe znaczenie — jako odwołanie do czasu jedności, wspólnie dokonanej zmiany, a tym samym miał odpowiadać na bieżące potrzeby, nie tylko społeczne.

Wskazując na te odmienności warto podkreślić też jedną ciągłość, a mianowicie potrzebę spojrzenia na rok 1989 i całą przypisaną mu sym-

bolikę z perspektywy bieżących potrzeb. Różnice, znajdujące odzwierciedlenie zarówno w doborze argumentów, jak i ocen, pokazały, że przy budowaniu wspomnienia o roku 1989 jako momentu granicznego — końca komunizmu i początku demokracji — warto brać pod uwagę także zmienność kontekstów, w jakich to wydarzenie jest rozpatrywane. Jak pokazały wypowiedzi naszych rozmówców, zniuansowane, wielowymiarowe i wielowątkowe narracje o tym wydarzeniu mogą przekształcić się w bardziej zdecydowane i jednoznaczne, oceniane przy uwzględnieniu innych elementów, niż pierwotnie zakładano, ważnych nie z minionej, ale z bieżącej perspektywy.

## BIBLIOGRAFIA

### Publikacje oparte na badaniach „Kanon kultury narodowej nowej elity politycznej”

- Dudek Antoni, 2016, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Znak, Kraków.
- Kurczewska Joanna, 1995a, *Kanon kultury narodowej nowej elity politycznej: kolekcja wywiadów*, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa (<http://www.adj.ifispan.pl/katalog-19>).
- Kurczewska Joanna, 1995b, *Polityczne ramy pamięci*, „Społeczeństwo Otwarte”, nr 9, s. 3–9.
- Kurczewska Joanna, 1996, *Party Leaders Facing Poland's Past and Culture*, „Polish Sociological Review”, nr 4, s. 365–380.
- Kurczewska Joanna, 1999, *Kultura narodowa i polityka w okresie wielkich przemian. Kilka uwag o Europie Środkowej i Wschodniej*, w: Piotr Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany: mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków, s. 315–332.
- Kurczewska Joanna (red.), 2000, *Kultura narodowa i polityka*, Oficyna Naukowa, Warszawa (zwłaszcza *Wprowadzenie* i rozdz. *Kanon kultury narodowej*).
- Kurczewska Joanna, 2002, *Patriotyzmy polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kurczewska Joanna, 2003, *Politicians Facing Poland's New Past*, „Slovak Foreign Policy Affairs”, t. 4, nr 2, s. 21–30.

### Inne publikacje

- Balcerowicz Leszek, 1997, *Socjalizm, kapitalizm transformacja. Szkice z przełomu epok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Burawoy Michael, 2003, *Revisits: An Outline of a Theory of Reflexive Ethnography*, „American Sociological Review”, t. 68(5), s. 645–679.
- Chwedoruk Rafał, 2018, *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Cordell Karl, 2000, *Poland and the European Union*, Routledge, London.

- Filipkowski Piotr, 2015, *Archiwizacja, reanaliza, rewizyta. O nowych pojęciach i nowych podejściach w badaniach jakościowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 3–30.
- Grabowska Mirosława, 2004, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Scholar, Warszawa.
- Jarosz Maria, 2005, *Transformacja tu i teraz*, w: Maria Jarosz (red.), *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*, Oficyna Naukowa–ISP PAN, Warszawa, s. 9–24.
- Kolasa-Nowak Anna, 2014, *Polish Sociology after Twenty-Five Years of Post-Communist Transformation: An Assessment of Achievements and Overview of Prospects*, „Soziologie”, nr 4, s. 399–425.
- Kurczewska Joanna, 1995, *Democracy in Poland: Traditions and Contexts*, w: Edmund Mokrzycki, Christopher G. A. Bryant (red.), *Democracy, Civil Society and Pluralism in Comparative Perspective: Poland, Great Britain and the Netherlands*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kurczewska Joanna, 2002, *Patriotyzm(y) polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kwiatkowski Piotr T., 2008, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Scholar, Warszawa.
- Marody Mirosława, 2002, *Trzy Polski — instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych*, w: Mirosława Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Scholar, Warszawa, s. 252–271.
- Pajestka Józef, 1991, *Polskie frustracje i wyzwania: filozofia transformacji systemowej*, „Studia i Materiały”, z. 34, Polska Akademia Nauk, Instytut Nauk Ekonomicznych, Warszawa.
- Sawulski Jakub, 2019, *Pokolenie '89. Młodzi o polskiej transformacji*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Słomczyński Kazimierz M., Janicka Krystyna, 2005, *Pęknięta struktura społeczeństwa polskiego*, w: Maria Jarosz (red.), *Polska, ale jaka?*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 162–184.
- Staniszczis Jadwiga, 2001, *Postkomunizm. Próba opisu, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk.
- Sztompka Piotr, 1994, *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 9–17.
- Wawrzyniak Joanna, Leyk Aleksandra, 2019, *Cięcia. Mówiona historia transformacji*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

## 1989 FROM THE PERSPECTIVE OF THE MEMBERS OF POLITICAL CLASS

Marta Karkowska

(Institute of Philosophy and Sociology PAS)

### Abstract

This article is an attempt to reconstruct the perceptions of 1989 of members of parliament who had a key influence on the systemic changes. The author traces the similarities, differences, and transformations of their narratives on this subject. The article is based on interviews conducted as part of two studies (the first was conducted in 1994–1995, the second in 2018–2020) with the same seven leading Polish politicians from the ruling and opposition political groups. The author describes both studies, with an explanation of the methodology and an analysis of the collected material. Both are presented from the perspective of



a researcher belonging to this generation of sociologists, for whom the materials from the first study have become mainly a historical source and were the basis for the work involved in the second research project. The analysis focuses on the similarities and differences in interpreting themes at two points in time, for instance, perceptions of 1989, descriptions of the political elite and its relationship with society, and ways of presenting the phenomena generally referred to as “the transformation.”

*key words:* political elite, 1989, transformation, the past

*słowa kluczowe:* elita polityczna, rok 1989, transformacja, przeszłość